

GOŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE.

10 GR

Rok VI

Płock, środa 1 czerwca 1938 r.

Nr. 124 A

Jedność i łączność nasza

Siedzę w pokoju przy biurku i słucham transmisji nabożeństwa na Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

Tak samo niedawno słuchałem transmisji z Rzymu uroczystości kanonizacyjnej naszego nowego świętego Andrzeja Boboli.

Zdumiewa mnie raz jeszcze potęga rozumu ludzkiego, łącząca na falach eteru odległe o setki i tysiące mil przejawy myśli i życia ludzkości, zbliżająca do siebie kraje i odrębne kultury.

Lecz stokroć bardziej zdumiewa mnie potęga Kościoła katolickiego, zbliżająca do siebie wszystkie zakątki świata całego, jednocząca wszystkie rasy w jednym celu i jednym pragnieniu — oddania czci Bogu. I podziwiam, że czy to transmisja z Rzymu, czy z Budapesztu, rozumieć mogę każde słowo odprawianej Mszy św., bo i tu i tam, wszędzie, w Rzymie, czy w Budapeszcie, czy też w Częstochowie, czy w skromnym kościółku wiejskim wszędzie te same słowa w tym samym języku.

Opowiada mi w tej chwili starszy ksiądz proboszcz, że tak samo jak u niego w parafii służył mu do Mszy św. młody turek w Konstantynopolu i młody murzyn w Kairze, sprawnie odpowiadając po łacinie, co mu nie przeszkadzało (turkowi) po skończonej Ofierze św., wyciągnąć rękę po nicuńnikionę „bakrysz” w rodzimym swoim języku.

Powszechność i łączność katolików wszystkich narodów w służbie Bogu!

Słyszę dalej w transmisji że Belgia dostarczyła ziaren pszenicy dla przygotowania Hostii, Hiszpania, składająca odwiecznej prawdziwej ofiarę krwi — przysłała ofiarę winna do kielicha mszalnego i t. d., każdy naród złożył dar z tego, co posiada najlepszego dla uczczenia Króla miłości w niekrwawej ofierze.

Wszystkie narody zjednoczone w Budapeszcie śpiewają hymn: „Chlebem żywym Bóg jednoczy połączony wojną świat”.

Wszyscy katolicy łączą się w bsterskim pokojowym śpiewie. Dzięki temu Ojciec św. jest jakoby obecny na Kongresie, słów Jego słuchają wszyscy katolicy na całym świecie i my, na wiejskiej plebanii: kapłan, posławszy w trudach duszpasterskich, ogłosił uczący się słuchaniem transmisji rytmu hymnu kongresowego, aby móc za chwilę lepiej akompaniować do śpiewu w miejscowym kościele, przesłał oddziału Kat. Stow. Kobiet, pragnąc zaczerpnąć możność i umiejętność przedstawienia na zebraniu celów i zadań naszego diecezjalnego kobiecego Kongresu Eucharystycznego. Wszyscy czujemy w tej chwili lepiej żywą łączność duchową wszystkich członków Mistycznego

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Ukochanemu naszemu Synowi i Bratu

S. + P.

CZESŁAWOWI RYSZARDOWI KUJAŃSKIEMU

a w szczególności Księżom Prefektom Lutyńskiemu i Fronczakowi, Ks. Kapelanowi Kulasińskiemu i Siostram Szarytkom za troskliwą opiekę w szpitalu, p. Dyr. Nałęczowi, wszystkim Panom Profesorom, exultantnie szkolnej gimnazjum im. Wł. Jagiełły, Kolegom starszym liceistom i Kolegom młodszym Zmarłego oraz Znajomym, Przyjaciółom i Zycziwym — z głębi zbolełego serca serdeczne „Bóg zapłać” składają

Rodzice, Brat i Rodzina.

Intencja władz jest często przez wykonawców wypaczana.

Co p. starosta Rożałowski powiedział na zebraniu wójtów pow. płockiego.

W ub. wtorek odbyło się w Płocku pod przewodnictwem p. starosty Rożałowskiego zebranie wójtów i sekretarzy gminnych z terenu pow. płockiego. Głównym przedmiotem obrad była sprawa stanu sanitarnego i wyglądu zewnętrznego miasteczek i wiosek w pow. płockim.

Po zreferowaniu tej sprawy przez lekarza powiatowego, p. Dra Wojciechowskiego, który zwrócił szczególnie uwagę na konieczność uregulowania sprawy ustępów, gnojowisk i studzien, dłuższe przemówienie wygłosił do zebranych przedstawicieli władz samorządowych gminnych p. starosta Rożałowski.

Pan Starosta zwrócił p.p. wójtom uwagę, że zarządzenia władz nie są często wykonywane właściwie, dokładnie i w myśl właściwej intencji władz. Wykonanie tych zarządzeń

często odbiega od ich ducha. Jeżeli chodzi o porządek, zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego i wyglądu zewnętrznego miast i wsi, to zarządzenia mówią wyraźnie, że utrzymanie mają być w porządku i czystości całe zagrody, a nie tylko zewnętrzna strona parkanów czy ścian, nie tylko fronty. Wójci i sołtysi powinni mieszkających wsi czy gminy wyraźnie poinformować, o co władzom chodzi i jak powinni oni zarządzenia władz wykonywać. Są w pow. płockim wioski których sołtysi rozumieją właściwie okólniki władz i o ich celowości umieją ludność przekonać. Za przykład służyć tu może m. i. sołtys wsi Wołowa w gm. Rogozino. Z zadania wywiązał się rzeczowo i umiejętnie. Cała wieś swym wyglądem wywiera dziś b. miłe wrażenie.

Zarządzenia władz w sprawie

przeprowadzenia i utrzymania porządków i czystości są jasne i wyraźne, trzeba je tylko wykonać tak, jak one brzmią. Gdy będą one wykonywane ściśle według intencji władz, to nie będzie bezmyślnego malowania wapnem figur przydrożnych, krzyży, żywopłotów i parkanów, utrzymanych w porządku i czystości. Co do figur i krzyży przydrożnych, to w zarządzeniu było specjalne wyjaśnienie. Krzyże czy figury przydrożne trzeba odnowić, ale estetycznie i tak, jak tego ich religijny charakter wymaga. Ploty we wsiach mogą być wapnowane, ale lepiej, by były farbowane, w miastach używać należy tylko farb. I to możliwie trwałe farby. Wygląda to i estetycznie i jest oszczędniej. W porządku i czystości utrzymać należy nie tylko fronty plotów, ale i wnętrza podwórz i domów. Ogrodzenia z drutów kolczastych należy bezwzględnie usunąć.

To wszystko można przeprowadzić, trzeba tylko umieć do ludzi podejść. Chodzi o to, by robione to było z przekonania, z dobrej woli a nie pod strachem czy groźbą sankcji karnych. Do wykonania zarządzeń władz trzeba tylko zawsze podchodzić życiowo i rzeczowo.

W zakończeniu swego przemówienia p. star. Rożałowski podał do wiadomości, że w ostatnich dniach ukazał się nowy okólnik p. premiera Składkowskiego w sprawie porządków i stanu sanitarnego. W okólniku tym p. Premier domaga się, by zarządzenie w sprawie czystości i podniesienia zewnętrznej kultury miast i wsi wykonane zostało do dnia 4 b. m. Po tym terminie nastąpią lustracje i wobec opornych stosowane będą sankcje karne.

82 rok życia rozpoczął Ojciec św.

W dniu 31 maja Ojciec św. Pius XI też rozpoczął 82-gi rok życia. Z Castel Gandolfo nadchodziły tysiączne depeche z całego świata z życzeniami dla Papieża.

Wystawa Województwa Warszawskiego w Płocku.

Jak się dowiadujemy, w 1939 roku projektowana jest w Płocku wielka Wystawa Dorobku Województwa Warszawskiego w ciągu ostatnich lat 20 tu.

Wystawa obejmie dziedziny rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła i zdobyczy kulturalnych, oświatowych oraz artystycznych.

Główne Biuro Wystawy mieścić się będzie w Warszawie, Ekspozytura w Płocku. Impreza jest zekrojona na bardzo szeroką skalę i napewno

kapitałnie przyczyni się do gospodarczego rozwoju naszego miasta. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na cele społeczne Województwa Warszawskiego.

Dobrze się stało, że urządzenie tej wystawy zbiega się z rokiem jubileuszowym w Płocku w związku z 800-ą śmiercią króla Bolesława Krzywoustego. W ramach uroczystości jubileuszowych będzie to poważna impreza.

Ciało Chrystusowe, jedność dążeń, pragnień i celu z blisko 400 tysiącami tych, którzy w tej chwili są obecni nie tylko duchem, ale i ciałem w Budapeszcie.

Mocni i silni tą łącznością, tą jednością, nie boimy się tego, że na Kongresie są nie obecni, bo im nie wolno, przedstawiciele Niemiec i Austrii, przedstawiciele katolików będących w Rosji, żartem jadąc komunistom. Łączymy się z nimi duchowo i pobratamnie zanosimy modły, aby Bóg zechciał otworzyć oczy lu-

dziom, dzierżącym tam ster władzy państwowej, aby ujrzeli blask światłości prawdziwej.

Nie boimy się tego, co nam kryje przyszłość i gotowi jesteśmy, my wszyscy katolicy na całym świecie, za niedawnym przykładem widzialnej naszej głowy Ojca św. stanąć odważnie i mężnie w obronie praw naszej Głowy niewidzialnej, Chrystusa Króla, aby pokój Chrystusowy zapanał w Królestwie Chrystusowym.

Wróna.

Opleka nad zdolną a niezamożną młodzieżą.

W Wilnie rozpoczął się pierwszy tydzień propagandowy Towarzystwa Opleki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną (TOM). Do komitetu honorowego pierwszego tygodnia TOM weszli: ks. bisk. Michałkiewicz, gen. Zeligowski, rektor Uniwersytetu S. B. ks. Wojcicki, prof. Staniewicz i inni. Zadaniem pierwszego tygodnia TOM jest jak najszersze rozpowszechnienie działaności TOM, zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa zagadnieniem kształcenia zdolnych jednak stek oraz zdobycia jak największej sumy na fundusz stypendialny TOM.

Odnaka dla junaków z hufców pracy.

Minister Spraw Wojskowych zatwierdził wzór specjalnej odznaki, którą nosić będą junacy z hufców pracy.

Prawo noszenia odznaki przyznano również wszystkim osobom, które już zakończyły służbę w hufcach.

Obrucenie czerwonych.

Jak prasa donosi, posuwające się kolumny powstancze gen. Franco znalazły przybitego gwoździem do drzewa i obdartego ze skóry 15 letniego chłopca, który był już w stanie kompletnej agonii.

Przy drzewie była nalepiona kartka, na której napisano:

"Taka śmierć spotka każdego zwolennika gen. Franco".

Młody chłopiec wyzionął ducha na rękę jednego z oficerów. Ostatnie słowa, jakie mógł wypowiedzieć, były:

"Niech żyje i zwycięża Narodowa Hiszpania!"

Dzwony ku uczczeniu Encyklik Piusa XI.

W dniu dzisiejszym w Uniwersytecie Katolickim N. Serca Jezusowego w Mediolanie odbędzie się dla uczczenia osiemdziesiątej drugiej rocznicy urodzin Ojca św. uroczystość poświęcenia osiemnastu dzwonów, ufundowanych dla upamiętnienia Encyklik Piusa XI. Poświęcenia dzwonów dokona kardynał Schuster, arcybiskup Mediolanu.

Inicjatywa fundacji tych dzwonów wyszła od Oblatów Chrystusa Króla, projektodawców świątyni Chrystusa Króla i Niebiańskiej Królowej w Sestri Legante pod Genuą.

Każdy z dzwonów poświęcony jest innej Encyklice i ufundowany przez inne organizacje.

Niemcy wycofali się z nad granicy czeskiej.

Z Berlina donoszą, że kanclerz Hitler w związku z sytuacją w Czechosłowacji odbył naradę z najwyższymi dowódcami armii niemieckiej. Na konferencji miano stwierdzić, że Niemcy nie są w stanie do prowadzenia wojny. Po naradzie miano wycofać te oddziały znad granicy czeskiej, które w ostatnich czasach tamże przetransportowano.

Prasa francuska zwraca uwagę, że na pokojowe nastroje w Niemczech wpłynęło zdecydowane stanowisko Anglii i Francji, które to

państwa wyraźnie oświadczyły, że na napad na Czechosłowację nie pozwolą. Nie bez wpływu na bieg wypadków jest także stanowisko Czechosłowacji, która gotowa jest bronić swej wolności do upadłego.

Prasa zagraniczna nadmienia, że zmiana wojennego nastroju w Niemczech dowodzi, iż Niemcy dotąd odnosili wielkie zwycięstwa w polityce zagranicznej, bo nie spotkali się nigdzie z należytych i zdecydowanym sprzeciwem. Niemcy w tej chwili mają także stosunki wewnętrzne państwa, które nie pozwalają uwikłać się w wojnę. Faktem jest, że w sprawie zaostrożnych stosunków między Czechosłowacją a Niemcami nastąpiło "odprężenie", czyli pewne uspokojenie.

Nie pod nami, ale obok nas

W Poznaniu szeroko komentują zdanie, wypowiedziane przez pos. Miedzińskiego na inauguracji prac O. Z. N.:

"— My legionisi i pewniacy zapoczątkowaliśmy te prace (t. j. nad połączeniem, budową Polski monej, wielkiej realizowaliśmy testamentu marszałka Piłsudskiego). Chcemy, by inni stanęli nie pod nami, nie nad nami, ale obok nas w realizowaniu tych prac. Nie będziemy zwracać uwagi na gderliwość, pieniąctwa, tylko swoje zrobimy, bo zrobić musimy".

Prasa węgierska o Polsce.

Cała prasa węgierska od szeregu dni zamieszcza wiele notatek i artykułów, poświęconych Polsce i reprezentacji polskiej przybyłej na Kongres oraz dostojnikom kościelnym, zwłaszcza kardynałom Karkowskiemu i Hlondowi. W ostatnich dniach Pester Lloyd ogłosił cały duży cykl artykułów o Polsce.

Złot tylko odroczone.

Przewodnictwo Sokół małopolskiego stwierdza, iż złot sokoli w Lwowie, który miał się odbyć w czasie Zielonych Świątek, został nie odwołany, ale jedynie odroczone. Termin późniejszy wyznaczy Rada dzielnicy.

10 m'es. więzienia za zebrań.

Niecodzienną rozprawę rozpatrywał sąd grodzki w Zoinie. Na ławie oskarżonych zasiadła 38 letnia Helena Grabarkowa z Podgórzyna, która w swoim czasie udała się do proboszcza w Gorze i zgłosiła śmierć męża i córki. Od dobrotliwego księdza w ten sposób wyłudziła 10 zł. W taki sam sposób oszukała kilku rolników w Gorze. Okazało się tymczasem, że mąż ani córka Grabarkowej nie umarli. Zwyczajnie oszusta. Sąd skazał ją na półtora roku więzienia.

BALSAMICZNA
SÓL
DO
NÓG
GASECKIEGO
(Z KOGUTKIEM)
AGEPIN

usuwa ból, przeczenie, naciżnienie nóg, zmniejsza odciśki, które po tej kąpiel dojdą się usunąć nawet opanokiem. Przeciśk użyć na opanokowaniu

Stanisław Kostanecki.

Marszałek w Płocku.

Szkic literacki.

Stoimy przy rogatkach w grupie radnych i dziennikarzy. Czekamy. Oczy patrolują szosę warszawską. Uszy nadsłuchują meldunków telefonicznych z trasy, którą ku nam zbliża się Marszałek. W międzyczasie lustrujemy szpalery wojska, szkół i straży ogniowej, tłumy za szpalierami, sztandary i chorągiewki lanc nad szpalierami.

Raz był łaterywy alarm. Teraz znów widać oblok kurzu na szosie. Jakiś dziennikarz mówi: — „Ten kurz, to kurz historii”. Nikt nie przeczy, nadjeżdża bowiem czarne, lśniące limuzyna z proporcem.

Z Rolls-Royasa wysiada Wódz i idzie ku nam. Spod zielonej szoratkij peleryny świta blade niebieska delikatna szarfa Orła Białego. Grzmiały wiwaty

Stoi przed nami. Rogatywkę z wysokim, sztywnym denkiem oblatuje błyskawica generałska, z której, jak grom, wypadają dwie złote buławy. Duże, bure oczy o jasnym połysku, to drugie dwie buławy, jak działo, salutuje, jak w czasie wojny, rzuca pułki do zwycięstwa. Wszak to Wódz zawsze zwycięski!

Z ciekawością patrzę na niego, gdy słucha mowy prezydenta mia-

sta. Widzę go po raz pierwszy, a znam go lepiej, niż wiele innych osób, które znam oddawna „osobistbie”. Znam jego myśli — z gazet, przeszłość — z historii, postać — z kina, głos — z radia.

Ma twarz ogorzałą. Nos prosty, wydatny. Wargi długie, blade i chłodne zacisnęły się z akcentem woli. Nad burymi oczyma stróżą się szpakowate ciemnobłond brwi, jak włochate gąsienice.

Prezydent mówi. On stoi na

przeciw i słucha, wpatrzony uważnie w mowę. Notuje w pamięci ciekawsze fragmenty mowy i przygotowuje odpowiedź. Dla niego wszystko, w czym bierze udział, jest ważne: on nie uznaje puszczenia słów mimo uszu. W ten sposób inni łatwiej rozumieją, że wszystko, w czym bierze udział, jest ważne. Choćby to były sprawy drobne! Bo ważny jest obywatel! Bo ważna jest Ojczyzna, którą robotnik japoński widzi w nawleczeniu igły i w uderzeniu kilofa! Teraz natchnęły się uśmiechem ku dzieciom, które wręczają mu kwiaty. Doprawdy młode i gorące jest jeszcze serce Marszałka! W uśmiechu jego nie ma nic z gestu gościa, co głaszcze psy w salonie, aby okazać kurtuazję ich właścicielce — pani domu.

—X—

Odjechał.

Pędzimy ku samochodom, parkującym w wylotu Słonecznej. Au-

to bus wtacza się z nami w ulice miasta, wypełnione pośpiechem tłumów. Uciekają w tył maszyny z flagami narodowymi. Zdaćby się mogło, że Płock jak wielki okręt płynie pod biało-czerwonymi żaglami. Jak Wisła łąki radziwickie, tak zgiełkliwie mrowie ludzkie zalało murawę na lotnisku.

U podnóża potężnych słupów z draperiami o barwach państwa i pułku, z pękiem lanc na skrajach, stanął ołtarz polowy z obrazem Bogarodzicy. Biskup odprawia Mszę świętą. Tłumy zniechęciły się ku lepszemu miejscom. Nikt nie zachowuje się tak, jakby byli na meczu piłki nożnej. To nie zła wola, to brak uświadomienia. Wobec nich to, wobec tysięcy gapiów Jezus Chrystus ofiarowuje Bogu Ojcu swoje Ciało i Krew!

Doprawdy wolałby Marszałek, żeby ci ludzie pomarli za jego zdrowie i za pomyślność Ojczyzny!

Wódz stanął na trybunie. Spogląda na zielony trakt murawy, wytyczony przez tłumy, zgromadzone po obu stronach. Tędy przejdzie defilada. Naprzeciw trybuny po drugiej stronie traktu biegnie się konie orkiestry strzelców konnych, różni się czapki i otoki czapek, srebrzą instrumenty. Zebrał się ekocna melodia. Jak smukła baletnica na scenę, na

zielony gościniec wypadł pułk idący klusikiem w szeregach po dwunastu. Konie podnoszą nogi, jak w tańcu. Furkoczą chorągiewki u lanc. Błysnęły prezentowane palasze dowódców. Wódz salutował. Grzmiały oklaski.

Po konnych strzelcach defiluje artyleria. Ta, jak otyła chłopka w mazurze. Choć ciężka, a nie daje się! Chce pokazać, że działo, że zgrabna. Hej! hej! ha! Podkaski armaty i jaszcz. Znów Wódz salutował. Znów grzmiały wzdłuż domów oklaski.

Patrzę na Wodza. O czym myśli? Czy o tych działach, które sam Napoleon nazywał „córkami cesarza”, o kolebki nowoczesnej wojny podkreślając. W ten sposób znaczenie broni technicznej dla wojska? Czy może oczkał się w nim artysta-malarz i podziwiał układem soczystą świeżą zieleni trawy, deszczowe chmury o ciemnym kolorze brzo lila, zwieszające niebo, kompozycję i kolorystykę defilady? Może myśli o nowym sztandarze pułku, o ideale, który dał za sztandarem swym podkomendnym, o młodych oficerach na wzór magnata Polesińskiego z lotnictwa...

Podnosi rękę do czapki i salutuje uważnie piechotę w hełmach bojowych. Kolszą się w takt bagiety. W deli majaczy dzwonek katedralny.

Veni, vidi, i gdy potrzeba się zdarzy. Bóg da, że z wami zwycię-

09.

alopol.
koli we
być w
został
odno-
wyzna-

ractor.

ozpatry-

Na la-

88-letnia

górzy-
nie do

a śmierci

go księ-

10 zł.

a kilku

się tym-

rabarka-

ozustwo.

wa zoba

ZNA

OL

GO

N

enie.

niekie-

zaple-

nawel

repsa-

nia.

polk.

gach po

nogi, jak

ragiew-

towane

saluta-

defini-
jopka w

nie daje

reka, że

skakują

Wódz se-

luz dr

czym

a, które

cortami

czemni

spodób

nej dla

się w

ukrad-

traw,

nym ko-

e nista.

efilod?

and ure

te orat-

nym, o

or mgr

wa...

i sele-

nelmach

w tal-

dzwo-

zoba się

wycię-

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Sobota VI — Nikodema.
Czwartek 2.VI — Sadoka.
Piątek 3.VI — Erazma.

Dyżury aptek

Sobota I.VI — apt. Lipińskiego.
Czwartek 2.VI — apt. Włodkowskiego.

Biblioteka Parafialna (Dobrzyńska 5)
Otwarta codziennie w dni powszednie od
godz. 5 do 7 wieczorem.

Edno „Nowość“ wyświetla
„Anonimowy kochanek“

Wiadomości potoczne

× Wczoraj bawił w Płocku
ks. J. Bekier, dyrektor Diecezjalnego
Instytutu Akcji Katolickiej we
Włocławku. Przybył do Płocka,
by osobiście złożyć życzenia J. E.
Ks. Biskupowi-Nominatowi Kacz-
mowski. Podczas pobytu swego
w Płocku ks. dyr. Bekier zwiedził
nasze miasto i niektóre jego za-
ręki.

× Turysta bułgarski w Płoc-
ku. W tych dniach bawił w Płoc-
ku Iwan Minkow Szamow, turysta
bułgarski, który zwiedza całą Polskę,
odróżniając piechotą po naszym kraju.

× Wisła przybiera. W ostat-
nich dwóch dniach zaznaczył się w
Wisłę większy przybór wody. Na
dobę Wisła przybierała do 8 cm.
Obecny poziom wody w Wisle jest
+ 132 cm.

× Władysław Walter w Płoc-
ku. W niedzielę dn. 5 czerwca
o godz. 17.15 i 20.15 w sali
Teatru Miejskiego odbędzie się
przedstawienie wesołej operetki A.
Mama z muzyką Jana Gilberta p.t.
„Cagliwa Zuzanna“.

Sensacja przedstawienia to goś-
cinny występ znakomitego komika
znanego z polskiej i ekrau. Władysła-
wa Waltera, który przybywa do
Płocka na czele zespołu 30 osób.

Bilety wcześniej nabywać moż-
na w cukierni p. Szałańskiego i w
niedzielę od godz. 14 w kasie
Teatru.

Walne zbranie „Caritas“

W czwartek 2 czerwca w sali
Akcji Katolickiej w Płocku (Mo-
łowa 1) odbędzie się doroczne
walne zebranie Katolickiego Tow.
Dobroczynności „Caritas“ diecezji
płockiej. Głównym punktem porz-
ędu dziennego będą sprawo-
zdanie.

Początek zebrania o godz. 12
południe.

Wycieczka L. M. R.
do Gdyni.

W związku z wycieczką Ligi Mor-
skiej i Kolonialnej w dn. 10 czerwca
do Gdyni, komunikujemy, że osta-
tni termin zgłoszeń upływa z dniem
4 czerwca b. r.

Szczegółowych informacji udziela
Biuro Płockiego Oddziału L. M. R.
od 13.32 — od 10 do 13 i od 16
do 19. Zarząd.

Przemówienia Marsz. Smigłego-Rydzę w Płocku

Na lotnisku w niedzielę 29 maja
b. r.

przy wręczaniu sztandaru
p. płk. M. Więckowskiemu p. Mar-
szałek przemówił w te słowa:

Panie Pułkowniku!

Sztandar ten, który od dzisiej-
szego dnia uroczystego na zawsze
już pozostanie w tym pułku strzel-
ców konnych, jasniejsze pięknymi
i głębokimi znaczeniami symbolami,
które wiążą się z państwem, z lo-
sem i przeznaczeniem żołnierza
i z religią.

Poza tym sztandar ten niesie
z sobą szacowną i wielką wartość
uczuciową społeczeństwa, które ten
sztandar pułkowi ofiaruje, a które
umie być dumne ze swego wojska
i umie je kochać.

Oddając w ręce pańskie p. Puł-
kownik, ten sztandar, życzę z ca-
łego serca, aby jego blasku i ho-

noru nie przyćmiła nigdy najmniej-
sza plamka, aby stale był świad-
kiem twardego, rzetelnego żołnier-
skiego trudu i wierniej służby pułku
podczas pokoju, a podczas wojny,
żeby stale był otoczony promienia-
mi żołnierskiej chwały i kawalerijs-
kiej świetności.

Drugi raz przemówił p. Marszałek

w sali Rady Miejskiej

na Ratuszu na uroczystym posiedze-
niu rad miejskich Płocka i Łęczycy:

Szanowni panowie.

Mimo to, że niewiele czasu
mamy, bo uroczystości odznaczają
się bogatym programem, chcę w
krótkich słowach podziękować pa-
nom, podziękować za to wyjątkowe
chwile, które państwo zgromadziliście
mi, i za to, co przed chwilą oświad-
czyliście w imieniu swych miast, a
więc za nadanie mi obywatelstwa

honorowego waszych dawnych,
sławnych przeszłością i tak god-
nych szacunku grodów.

Muszę być wzruszony, nie mo-
że być inaczej tym bardziej, że i
inne okoliczności składają się na
to, aby emocje w dniu dzisiejszym
powiększyć.

Przed chwilą przeżywalismy
wszyscy, przypuszczam, że i panowie
tak głęboko jak i ja, piękną uro-
czystość wojskową, a przyznam się,
że mimo, iż dużo już wojskowych
uroczystości widziałem, że już
trochę lat przewinęło się nade-
mną, odkąd mundur żołnierza pol-
skiego noszę, zawsze, gdy zobaczę
dobre wojsko, gdy zobaczę oddział
wojska dobrze przeciągający czy
defilujący, przeżywam te same
wzruszenia, które przeżywałem w
pierwocinach naszej pracy żołnier-
skiej, gdy nam wolno było tylko
marzyć o polskim mundurze i o
polskim żołnierstwie. To samo
uczucie — coś, co jak ręką za-
gardło ścisła, coś, co wyciskały z
oka, których się nie trzeba wstydić,
te same wrażenia odczuwam zaw-
sze, mimo, że tyle lat upłynęło w
służbie i rzemiośle żołnierskim.

Jadąc tu, spotykałem się z
bardzo wielu młymi obywatelami.
Wiele słów serdecznych usłysza-
łem, a jeden z mówców wyraził
się w ten sposób.

„Kochamy wszyscy gorącym
polskim sercem te niwy kołyszące
się, na których zboże z po-
wiewem wiatru faluje; kochamy
szumiące lasy nasze, kochamy
wstęgi rzek, mieniące się, tak zna-
ne w przeszłości naszej.

Nie mniej, mimo to, stokroć
więcej kochamy armię polską,
żołnierza polskiego“.

Gdybym ja, wyobrażając so-
bie uczucia panów, którzy braли
udział w uchwalach nadających
mi godność honorową, miał wy-
obrazić sobie i zdefiniować wzór,
w jaki te uczucia i myśli się
układały, pozwoliłbym sobie na
następującą parafrazę słów, które
pozwoliłem sobie przytoczyć, a
które do mnie skierowano:

Kochamy całym sercem nasz-
zym wielką przeszłość, wspania-
łą historię naszych grodów, ko-
chamy wspomnienie majestatu
purpury królewskiej, którą nie-
jednokrotnie te grody oglądały,
kochamy tryumfy naszej wiel-
kiej wspaniałej ojczyzny, kocha-
my i z dumą wspominaliśmy nawet
chwile tragicznych przejść, w
których jednak okazaliśmy się
godnymi Polakami, umiejacymi
pamiętać o honorze narodowym.

Lecz mimo umiłowania naszej
przeszłości, zachowujemy dość dużo
miejsca w sercach naszych, aby ko-
chać gorąco armię polską — gdyż
ofiarowałam mi godność obywatela
honorowego waszych grodów uwa-
żam przede wszystkim za wynik
tego, że kochacie armię polską, że
kochacie żołnierza polskiego.

Pomijając moją osobistą przy-
jemność, osobistą radość, oraz oso-
biste przecięcia, muszę radować się
tym objawem waszej łączności
i wspólnoty serca z armią i żołnie-
rzem. Daje to poczucie siły oby-
watelowi i tym, którzy muszą my-
śleć o przyszłości narodu.

Dziękuję panom.

Przemówienie to zebrane Rady
Miejskiej przyjęły entuzjastyczną
burzą oklasków.

Wybory do Izby Rzemieślniczej.

Dnia 8 bm. we Włocławku od-
będą się nowe wybory Zarządu do
Izby Rzemieślniczej w Płocku. No-
we wybory zostały zarządzane na
skutek przeniesienia Izby Rzemieślni-
czej z Włocławka do Płocka.

W Płocku Izba Rzemieślnicza
mieścić się będzie w Hotelu Polskim
przy ul. P. O. W. 8. Lokal składa
się z 16 pokoi i został wynajęty na
okres 3 lat. Przeniesienie Izby Rze-
mieślniczej z Włocławka do Płocka
nastąpi w drugiej połowie b. m.

Pryszczycą jest już także w Płocku.

W ostatnich dniach ujawniona zo-
stała pryszczycą wśród bydła jednego
z obywateli m. Płocka. Władze po-
wiatowe wydały w związku z tym
odpowiednie zarządzenia. Targi zwie-
rzęce w Płocku zostały zamknięte.
Psy mają być trzymane bezwzględnie
na uwięzi. Także inne zwierzęta do-
mowe powinny być odseparowane.

Mleko w Płocku może być uży-
wane tylko w stanie przetworzonym.
Społeczeństwo powinno się do tych
zarządzeń bezwzględnie stosować, by

w ten sposób współdziałać z wła-
dzami, celem nie dopuszczenia do roz-
szerzania się epidemii.

Ceny zboża i ziemiopłodów.

W ubiegły wtorek płacono w
Płocku za 100 kg pszenicy 27.25 zł.,
żyta 21.25 zł., jęczmienia 18 zł.,
owsa 20 zł., ziemniaków 4 zł.

Dowóz zboża mały. Zapotrze-
bowanie miejscowe duże. PZZ.
wstrzymały się od kupna zboża.

Rozpoczyna się Tydzień P.C.K.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna
się w całym kraju doroczny Tydzień
Polskiego Czerwonego Krzyża. Ty-
dzień propagandy P.C.K., werbowania
członków i mobilizacji ofiarności spo-
łeczeństwa na rzecz Polskiego Czerw.
Krzyża.

Tydzień ten przeprowadza także
Płocki Oddział P.C.K. — w Płocku
i w powiecie płockim. W Płocku
nabożeństwo na intencję prac P.C.K.
odbędzie się w niedzielę 5 b. m.
o godz. 9 rano w Bazylice Katedral-
nej. Po nabożeństwie złożone zo-
staną wieńce na Płycie Poległych
i wygłoszone tu zostanie odpowiednie
przemówienie propagandowe.

W niedzielę 5 b. m. na ulicach
miasta odbędzie się zbiórka publiczna
na P.C.K., a w poniedziałek świętecz-
ny zbiórka na Koła Szkolne P.C.K.
Na cele P.C.K. w poniedziałek 6 b. m.
o godz. 5 po poł. na tarasie Klubu
Artystycznego odbędzie się dancing-
brzd. Wstęp 1 zł.

Intensywna akcja propagandowa
odbywać się będzie także w całym
powiecie płockim. Tydzień P.C.K.
będzie trwał do dnia 10 b. m.

Walne zebranie „Centrali“

Wczoraj odbyło się w Płocku
walne zebranie Okręgowej Mle-
czarni Spółdzielczej „Centrala“.

Sprawozdanie z zebrania i z
działalności Centrali podamy w
najbliższym dodatku rolniczym.

OFIARY.

Na Fundusz Obrony Narodo-
wej — zł. 50 złożyło Płockie Koło
Wędzarzy.

Ks. Biskup w Pniewie i Zatorach.

Szlakiem wizytacji kanonicznej dekanatu pułtuskiego.

(Korespondencja własna „Głosu Mazowieckiego”).

Na granicy parafii oczekuje na przyjazd Ks. Biskupa oddział towarzyszący, złożony z 90 osób. W ich otoczeniu Dostojny Gość przyjeżdża do bramy głównej, powitalnej. Tu zebrały się organizacje, szkoły i cała parafia pniewska. W blaskach majowego słońca wspaniale reprezentowały się organizacje żeńskie, w swych pięknych i w jednym stylu utrzymanych strojach ludowych. Nie mniej miłe wrażenie sprawiała barwna procesja swymi licznymi aparatami, piękną strojów asysty i wojskowym prawie porządkiem.

Ks. Biskup pierwszy wita w imieniu parafian p. inż. Rostafiński. W serdecznych słowach wyraża radość z powodu przyjazdu Dostojnika Kościoła i prosi o błogosławieństwo. W imieniu nauczycielstwa i szkół parafii pniewskiej przemawia p. kier. J. Nowociński, podkreślając doniosłe znaczenie religii w wychowaniu młodzieży, oraz harmonijną współpracę miejscowego nauczycielstwa z duszpasterzami pniewskimi, rozwijającą się pod hasłem: Kościół i szkoła to dwie siostry.

Procesja rusza. Druhny z KSM.ż. otaczają wieńcem baldachim. Oczy wszystkich skierowują się na duży, piękny kościół, który dominuje nad całą okolicą. Po wejściu do kościoła 4 głosowy chór parafialny wykonał przepięknie „Ecce Sacerdos”. Następnie ceremonie ingresowe, przemówienie powitalne Ks. Biskupa, modły za umarłych, błogosławieństwo Najśw. Sakramentu. Sakrament bierzmowania przyjął przeszło 1000 osób. Na cmentarzu kościelnym przedstawiają się organizacje: Parafialny Zarząd A. K., Krucjata, KSM.m. i b. liczne KSM.ż. ze swoją przedstawicielką, długoletnią prezeską, p. M. Jeżówną, III Zakon św. Franciszka, Koło Ministrantów, Stow. Najśw. Sakramentu, Bractwo Różańcowe, istniejące od r. 1815 i Chór Parafialny.

Następnego dnia, 19 maja, wizytacja rozpoczyna się katechizacją. B. licznie i ochotnie stawiła się młodzież tak żeńska, jak i męska.

Podczas sumy pontyfikalnej kazanie o nie omyślności Kościoła św. wygłosił ks. J. Latarski, wikariusz z Obrytego.

Po sumie Ks. Biskup kończy wizytację przemówieniem pożegnalnym, po czym, żegnany serdecznie przez parafian pniewskich, odjeżdża w stronę Zator.

Konsekracja kościoła i wizytacja kanoniczna w Zatorach.

Dnia 19 maja po południu Ks. Biskup stanął w Zatorach. Na powitanie, jak zwykle, wyszła cała parafia z młodzieżą szkolną i organizacjami. Przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu parafian oraz nie obecnych p.p. Baginski — administrator majątku p. Błoński, w imieniu zaś nauczycielstwa i młodzieży szkolnej p. kier. Cz. Karpiński.

Po ingresie przedstawiły się organizacje: Rada Parafialna, KSM.m.

KSM.ż., III Zakon, Chór Kościelny, Ochotnicza Straż, Zw. Strzelecki, oraz Spółdzielnia, założona przez ks. prob. Wł. Delugę.

Wieczorem tegoż dnia rozpoczęły się ceremonie konsekracyjne: procesjonalnie przeniesiono relikwie św. męczenników: Linusa i Klementiana z plebanii do namiotu, przy którym licznie zebrane duchowieństwo odpiewało jutrznię ku ich czci. Parafianie zatorscy czuwali przy tych relikwiach przez całą noc.

Kościół zatorski, zburzony w czasie wojny światowej, w ostatnich latach został gruntownie odrestaurowany. Koszta restauracji wyniosły blisko 60000 zł., z czego przeszło 40000 pokryli p.p. Baginski.

Następnego dnia, 20 maja, od godz. 8 do 12, wobec licznie zgromadzonych wiernych odbyła się właściwa konsekracja. W czasie uroczystej sumy msze „De Angelis” śpiewał chór kościelny i dzieci szkolne, wyuczone przez miejscowego organistę, p. Fr. Zadrozno.

Po południu odbyła się katechizacja dzieci i młodzieży. Kilka set osób przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania. W przemówieniu pożegnalnym Ks. Biskup złożył serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do restauracji kościoła, i zachęcił do dalszej ofiarności na cele kościelne.

Dnia 21 maja po prywatnej Mszy św., na którą przybyło wiele osób, Ks. Biskup opuścił Zator.

Radio.

Czwartek 2 czerwca.

6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Melodie kaszubskie — poranek muzyczny dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Stońce, lampka światła” — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert solistów z Krakowa. 16.45 „Wybór letniska” — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.10 „Edison” — słuchowisko. 19.00 Pieśni francuskie. 19.30 „Kalejdoskop” — koncert rozrywkowy. 21.00 Pogadanka aktualna dla wsi. 21.10 „Pod balkonem mojej miłej” — lekka audycja muzyczna. 22.00 Świętokrzyskie pieśni ludowe. 22.15 Polska muzyka kameralna.

PROSZKI
MIGRO-KOPIOWY
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
Zdobądź oryginalny produkt w m. fab. „KOGUTEK”
• GASECKIEGO
tytuł w aptekach i sklepach w TUREKACH

Ci, co wygrali milion

Donosiliśmy już pokrótce o wynikach ciągnięcia głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej. Milion złotych padł na nr. 128215, a podzielił się nim mieszkańcy Wilna, mianowicie pp.

każda z nich dostała po 80.000 zł., co w ich warunkach materialnych stanowi olbrzymią sumę.



Maria Januszewska, córka właściciela niewielkiej rezerwy. Jej położenie materialne było bardzo trudne. Dzięki wygranej 160.000 złotych będzie mogła teraz sama stworzyć warsztat pracy i dać zarobek biedniejszemu od siebie. Na fotografii widzimy również narzeczoną p. J., pana Piotra Okęczyka, oficera w stanie spoczynku. Ciekawym szczegółem jest fakt, że p. Okęczyk grał już kiedyś na ten numer, a potem zamienił go na inny. Ostatnio naręczona jego, nie wiedząc o tym, ponownie wybrała ten sam numer.



Pan M. Zurawin, właściciel budki z wodą sodową, grał w ciągu czterech lat z niewielkim powodzeniem, bo tylko kilka razy udało mu się uzyskać najmniejszą wygraną. Wytrwałość jego została sownie wynagrodzona, bo dziś stać go już nie tylko na budkę, ale na całą fabrykę.



Panie L. Salkind i Katarzyna Podzelwer grały do spółki na jedną piątkę. Pani Podzelwer była przez dziesięć lat wierna swemu numerowi i dopiero w ostatniej loterii dopuściła do spółki swą przyjaciółkę. Teraz



P. L. Rajchel jest z zawodu maszynikiem. Choć ciężko mu pracować na życie, wierzył, że wygra na loterii, to też grał wytrwale w ciągu dziesięciu lat, ale tylko na jeden uzyskał sto złotych. I tym razem wytrwałość zwyciężyła. „Pech” — jak się wyraził p. Rajchel — został przełamany.

Właścicielką ostatniej „piątki” wraz z dziesięcioma koleżankami, jednym z dużych składów przybyło krakowiczek, jest córka księgowo tej hmy. Szesnaście tysięcy złotych, które każda z nich dostała, stanowi będą nową podstawę ich dalszego bytu.

Wszyscy nowi „milionerzy” są przekonani, że tylko dzięki wpłatom do „piątek” udało im się wygrać, bo przy dawnym systemie byłoby im pewnie musiał grać na inny numer. Są oni też pełni nadziei na przyszłość i już zaopatryli się w losy do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej, by wziąć udział w rozgrywanym się 23 czerwca ciągnięciu.

NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: **NEREK, PRZECIEŻ, WĄTRÓB, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRACY MATERII**, na bóle artretyczne, podagryczne, wzdęcia brzucha, skłonność do lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, aby używać **„DIUROL”** Gaseckiego, które zapobiega nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Działanie tego leku kup pudełeczko **„DIUROL”** Gaseckiego, a gdy przekonasz się o jego skutkach i ich działaniu, zaleć go swoim znajomym.

Sposób użycia — opakowanie — oryginalne ziło „DIUROL” Gaseckiego (z kugielkami) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Potrzebny od zaraz pomocnik dwórzowy do folwarku Karwoskiego gm. Brudzeń. Wiadomość na miejscu.

4 pokoje przedpokój, kuchnia z dwórzowym do folwarku Karwoskiego gm. Brudzeń. Wiadomość na miejscu.

PRZY ŚWĘDZENIU CIAŁA I WTRĄCACH SKÓRNYCH stosuje się **„LAIN”** GASECKIEGO, preparat usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak u dzieci.

WNIOSY OGŁOSZEŃ: za wiersz m/m, na stronie tytułowej 80 groszy, w tekście 25 groszy, na str. ostatniej 20 groszy, w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr, dla poszukujących pracy, słowo 5 gr. Nekrologi od wiersza m/m, 50 gr, w tekście 15 gr.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. Tamka 12, skr. p. 95, tel. 10-11.

P. K. O. nr. 83.083.

Redakcja przyjmuje od 11—12 i od 4—5 p. po.

Redaktor odpowiedzialny: Olesław Śliżewski.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Kłosa.

Odbitki w drukarni L. „B-cia Dotychowicz” w Płocku.